

ka 500 zł. (Bardzo za to skromny jest wydatek na agitację dla wójtów bo wynosi tylko 146 zł, widocznie tam wójtowie nisko się cenią).

Wszystko to inaczej całkiem wygląda, gdy się przypomniać z jakim rozmachem jedynka przeprowadzała swą agitację nie, licząc się z kosztami. I właśnie dziś wychodzi na jaw na

co zostały w pewnej części zużytkowane fundusze dyspozycyjne i jak powstało przekroczenie budżetu.

Z tego małego przykładu widać jak na dłoni, ile kosztowało przeprowadzenie chłopskimi głosami pp. Sławków, Sapiehow, Radziwiłłów, Bojków, Kirschbaumów — i kto za to zapłacił.

Co słyszeć we wsi?

Gdzie są posłowie?

Gdzie są posłowie z okręgu 44? Czy się utopili w maślanie, że żadnego nie widać, ani o nich nie słyszeć. Przecież ubiegłego roku przyjeżdżali do nas nawet do największych dziur, pod same góry rozmaite kandydaci i naganiacze, w różnobarwnych autach i obiecywali nam złote góry. Budowę kolei, regulację rzeki, dobre zarobki i zapomogi rządowe. I wiele wiele innych dobrych gruszek na wierzbie. Teraz masz chłopie, naści żryj z wierzby te gruszki! Czemuż dotychczas nie zjawił się żaden z tych panów wybrany naszymi głosami, by się przypatrzeć jak się nam tu wiedzie? A jest się czemu przypatrzeć! Domy przemrożone, woda się leje po ścianach, opału niema, ale zato gnije po lasach drzewo. Ziemniaki zmarznięte i jest dużo takich, co nawet na sadzenie nie mają. Choćby dali trochę soli do tej jałowej słomy, żeby bydło smaczniej jadło, a tu nic i nic. A nasi panowie posłowie z jedyńki, to sobie w Warszawie siedzą i co ich ta chłop obchodzi. Będzie ich obchodził jak nowe wybory przyjdą. Ale to dobrze, bo ludzie przed wyborami, gdy się im mówiło o naszym Stronnictwie Chłopskim, to się śmiali, ale dziś gorzkimi płaczą łzami. Może na przyszłość bieda napędzi im do głowy rozumu.

Teofil Kowalczyk

Wola Wieruszycka, pow. Bochnia.

Chłopi żywią — panowie rządzą.

Od ukazania się Waszej gazetki czytamy ją pilnie i coraz bardziej mi się podoba — zwłaszcza od czasu, jak ją konfiskują. Dziwię się tylko, że jeszcze ani razu nie wyczytałem korespondencji z powiatu gorlickiego, przecież jest dość u nas czytelników „Sprawy Chłopskiej” i jest o czym pisać.

Ze gazetę Wam konfiskują, to tak sobie to tłumaczę, że pewnie piszecie prawdę, a wiadomo, że chłopu nie trza prawdy mówić, a tylko go bałamucić.

Panowie dobrze wiedzą, że im chłop głupszy, tem jest pokorniejszy i bardziej uległy i wszystkie kłopoty łatwiej znosi, a wszystko składa na wolę Bożą.

W strasznej biedzie, jaka nas obecnie gniecie, trzeba nam chłopom uczyć się

od panów, od urzędników rozumu. Jeżeli im się czasem gorzej wiedzie, to nie zwalają biedy na wolę Bożą, ale na rząd, czy też nawet na marszałka Piłsudskiego, jednak pocichutku, bo go się okropnie boją. Wszyscy zaś zgodnie bronią swoich interesów i nie są rozbici jak chłopie — ale wszyscy i księża, panowie, urzędnicy trzymają się razem kupy, to im się też dobrze powodzi i trzymają nasz chłopski kraj w posesji, my zaś właściwi żywicieli i w danej potrzebie, jedyni obrońcy kraju, żyjemy w nędzy i bez nadziei na lepszą przyszłość. A dlatego bośmy rozbici, a dajemy się rozbijać przez naszą nędzę i głupotę, bo nie możemy rozróżnić przyjaciół od wrogów naszych. Wieki ponoś pracowały nad tem, by nasze dusze chłopskie przykuć całkiem do ziemi, byśmy mieli w sobie jak najmniej godności ludzkiej, żebyśmy zdania, ani sądu swego nie mieli o życiu, żeby nam mógł być jakiś slugus lub naganiacz pański służyć za przewodnika duchowego.

Chłop z Binarowy pow. Gorlice.

Przeciw nowej konstytucji.

Dnia 17 marca odbyło się w naszej gminie poufne zebranie na które przybyło ponad 60 obywateli. Po referacie ob. Pączka Władysława, który wyjaśnił zgubne skutki projektu jedynkowego konstytucji, zebrani jednogłośnie uchwalili, by Klub Stron. Chł. wszelkimi siłami dążyć do niedopuszczenia do uchwalenia tej konstytucji, oraz wyrazili pełne wotum zaufania dla prezesa ob. pośła Pluty i Str. Chł. Następnie wybrano zarząd; przewod. Władysław Pączek, zast. Witelusz Stanisław, sekr. Majer Wojciech, skarb. Drost Franciszek.

Władysław Pączek
Lutoryż, pow. Rzeszów.

Wójtowskie rządy.

Przed kilku laty gmina Trzciana w pow. rzeszowskiu stała na pierwszym miejscu we wszystkim. A teraz jak pobiera budżet szkolny naczelnik gminy, a nie jak dawniej przewodniczący rady szkolnej, to zdarza się i tak, że niema na opał do szkoły, gdyż budżetem szkolnym łąta się inne wydatki gminne. Dobrze, skoro naczelnik

gminy niema jakiej urazy do przewodniczącego rady szk. ale jak ma, to pożałuj Boże! Tak właśnie jest w naszej gminie. Budżet wynosi 2.100 zł, wydano 480 zł a o resztę nie można się doprosić. Przewodniczący rady szk. jest winien za węgiel żydom, a i ci go mają skarżyć. I do tego te 480 zł to otrzymał tylko dlatego przewodniczący, że naczelnik gminy był na odpuszczenie i zastępca wójta wypłacił. Z tego braku opału została nawet nauka wstrzymaną. Tak to czyni naczelnik gminy pan Jan Draus, który w jedyńce stał na 7 miejscu i koniecznie chciał zostać posłem, ale urzędowanie tego pana się skończy jeszcze w tym roku i gmina nasza odetchnie po tych rządach. Prosimy Radę Szkolną Powiatową w Rzeszowie, aby w tą sprawę wglądała.

Jan Piątek

Trzciana, pow. Rzeszów.

Gazeta to oświata.

Niedawno otrzymałem numer okazowy „Chłopskiej Sprawy”. Po przeczytaniu muszę powiedzieć, że bardzo mi się podobała ta gazetka, gdyż dowiedziałem się o wielu pożytecznych rzeczach. I teraz dopiero zrozumiałem, jak w domu jest pismo chłopskie, to całkiem jest inaczej, bo to przecież oświata i pouczenie, oraz objaśnienie o różnych naszych chłopskich bolączkach i sprawach. Poślijcie mi czek, bo chcę posłać prenumeratę, gdyż czuję się bez gazety strasznie osamotnionym.

Jan Nawacki

Wieś Turki, pow. Kam. Strum.

Dlaczego przegraliśmy wybory.

Pytają mi się niektórzy dlaczego nie piszę korespondencji do naszej gazetki, a dlaczego dawniej wiele pisałem do „Przyjaciela Ludu”. Przyczyn złożyło się wiele. Za swą pracą i działalność byłem włączony po sądach, ogół jednak chłopski pozostał głuchy na wszystko. A przede wszystkim wybory! Wtedy widziałem jak bebe, 30 i 38 demoralizowała chłopów przez przekupstwo, przez pijatykę i obietnice. I chociaż niejedna bieda chłopom po karkach się przelala, to nie nauczyło ich to wcale rozumu i dali się raz jeszcze wciągnąć na dzieciinne obiecanki. Jeśli dziś jest nam źle, to nieczyja w tem wina tylko nasza własna, jeśli panowie nie na chłopów, ale chłopie na panów głosują.

A i u nas w limanowskim były przed wyborami stosy papierów, druków, gazet, agitatorów i kandydatów pełno, ale dziś spokój jest i cisza. Nikt nie zajędzie, ani się nie zapyta. Jesteśmy jak sieroty bez ojca. Wprawdzie pośła ze Str. Chł. nie mamy, ale też nam nikt nie zarzuci, żeśmy się sprzedali. Nie mieliśmy pieniędzy ani na afisze, ani na agitatorów, czy auta, a przeciwników było wiele i bogatych i popieranych przez różnych dygnitarzy. Poodpadali działacze z naszego